Cena 15 gr. Nakład 1.350. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 10. Dnia 11 marca 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz — Sochaczew.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Zjazd Gospodarczo-Rolniczy

powiatu łowickiego.

Powiat Łowicki w kolosalnej swej większości jest powiatem rolniczym. Jedyne miasto i parę osad o ludności nierolniczej są całkowicie uzależnione od stanu gospodarczego rolnika. Fakt ten, charakterystyczny dla struktury gospodarczej Rzeczypospolitej,— jest wybitnie typowym dla naszego powiatu. Miasto Łowicz i osady, jak Łyszkowice, Sobota, Bolimów i t. p., żyją tylko z obrotu handlowego z drobnym rolnikiem. Podniesienie stanu materjalnego rolnictwa naszego powiatu rozwiąże jednocześnie kwestję rzemiosła i handlu oraz ogólnego dobrobytu w mieście.

Zjazd Gospodarczy z 24 września ub. r. był zjazdem ogólno-gospodarczym, gdzie tylko jedna sekcja, wprawdzie najliczniejsza, obradowała nad sprawami rolniczemi. W miarę, jak po wzięciu inicjatywy wykonywania planu gospodarczego przez Samorząd Powiatowy, plan ten coraz to bardziej realnemi czynami zaczął urzeczywistniać tezy Sekcji Rolnej—sekcja ta zaczęła żyć swojem odrębnem życiem.—Zjazd Gospodarczy 6 marca b. r. jest właśnie samodzielnym zjazdem sekcji Rolnej.

Zjazd wrześniowy był szkicem planu, uchwała Rady Powiatowej była konkretnym planem — zjazd marcowy jest już podsumowaniem poważnych zdobyczy na drodze do przebudowy i podniesienia rolnictwa naszego powiatu na wyższy stopień materjalny i społeczny.

Zjazd wrześniowy był myślą, mogącą zostać pobożnem życzeniem działaczy, którzy go urządzili— zjazd marcowy jest konkretem, jest chwilą rozwagi, daną obywatelowi rolnikowi w największem natężeniu pracy w terenie. Chwilę rozwagi, aby uświadomił sobie, co robi, w jakim celu i dlaczego.

Rolnik-obywatel uświadomić sobie musi, że, jeżeli chce podnieść swoją stopę życiową, swój stan materjalny, to musi przezwyciężyć przedewszystkiem siebie samego, swój wstręt do organizacji, swój sobkoski brak solidarności, jałowy krytycyzm, niewiarę we własne siły, wyczekiwanie pomocy z zewnątrz, siły, która przyjdzie i wszystko za niego zrobi. To też Pan Przewodniczący Samorządu Powiatowego słusznie powiedział, że walka, którą się prowadzi obecnie na terenie powiatu łowickieoo, tylko zewnętrznie jest walką o polepszenie hodowli czy uprawy, o mleczarnie czy o ceny zbóż. To są tylko przejawy zewnętrzne. Prawdziwa walka toczy się o duszę człowieka, o rozum i serce obywatela.

Czy zrozumie on, czy zechce zrozumieć, czy zechce zakasać rękawy i stanąć do wspólnej solidarnej pracy i zwyciężyć—czy też wróci do starych nałogów i przegra.

Powiat nasz jest w tym wysiłku ciekawym terenem. Praca realna wciągnęła wszystkich w swą orbitę. Samorząd Powiatowy, Izba Rolnicza, O. T. O. i K. R., Szkoła Rolnicza, Nauczycielstwo, Działecze Społeczni, Polityczni, Gospodarczy—wszystko to stanowi dziś mocny zgrany zespół, ożywioną jedną myślą, opanowany jedną ideą. Dlatego też wierzymy, że tak zgodnym wysiłkiem poruszymy obywatela rolnika zdobędziemy jego duszę dla niego samego.

Dziecięce lata
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jeżeli wgłębimy się w istotę początku wielkości sławnych ludzi, to nie o każdym z nich powiedzieć możemy, by od zarania swego życia była w nich głęboka miłość Ojczyzny.

Przypatrzmy się życiu i działalności Marszałka, a przekonamy się, że już od lat dziecinnych całą Jego istotę przenikało jedno przeogromne uczucie miłości Ojczyzny. Dziecięce lata Marszałka, to lata pełne nastroju pogrzebowego, lata z pod znaku żałoby narodowej po roku 1863. W pełni obchodzono tę żałobę w domu rodziców Marszałka. Pani Marja, matka Marszałka, mimo swej chorowitości była charakteru silnego, wysoce szlachetnego, dbała o narodowe wychowanie dzieci—prawdziwa matrona polska. Pod jej okiem i ręką urabiały się młode charaktery dzieci na przyszłych obywateli Polski. Umiejętnem wychowaniem wpajała u dzieci miłość do przeszłości Polski i nienawiść do wroga. Musiała bardzo kochać swoje dzieci, gdyż wielka miłość rodzi wielką miłość. Codzienną lekturą dzieci, niemal biblją domową, były utwory wieszczów naszych. Specjalny kult oddawano dziełom Krasińskiego. Gdy zapadał dzień i nastawał wieczór, cała gromadka dzieci, sześciu synów i cztery córki, zbierała się u kolan matczynych.

Wyjmowano z ukrycia dzieła Krasińskiego, matka Marszałka czytała, a dzieci całe wchłaniały słowa wieszcza: „My zabitej matki dzieci, my, co nigdy nie widzieli, jak się matki oko świeci i nad dzieckiem swem aureli"...

„Coś pod ziemią brzmi żałośnie, cały cmentarz drga, jak żywy, twardych zbroic słychać brzęki" i t. d.

Pieśni te odpowiednio komentowane, budziły uczucia nowe, nieznane młodym duszyczkom. Ktoś powiedział, że człowiek, który nie umie nienawidzieć, nie potrafi kochać. Jest to wielka prawda życiowa. To też niedawne wspomnienia roku 1873, a było ich w rodzinie Piłsudskich sporo, i lektura wieszczów urabiały tą nienawiść do wroga. a przez to miłość ku tej wyśnionej Matce-Ojczyźnie. Obiecywały młode serduszka, że gdy tylko dorosną, pomszczą krzywdy narodu i wypędzą wroga.

Mijały lata, matka Marszałka już dawno w grobie, ale wspomnienia spędzonych wieczorów u jej kolan nie zatarły się nigdy u Marszałka. Słowa wieszcza, wypowiedziane ustami ukochanej matki, krzepiły Marszałka. I wtedy, gdy uwięziony i wywieziony na Syberję wspominał: „Z ojców mych ziemi, przez wroga wygnany, deptać musiałem obcych ludzi łany, i słyszeć zdala tych szatanów wycie, co ziemię moją okuli w kajdany".

I wtedy, gdy bezdomny sypiał w wagonie, na ławkach kolejowych, lub ogrodowych, cegielniach i t. p., gdy przesiadywał w więzieniu w X pawilonie lub Petersburgu, szedł ku Marszałkowi cichy szept z ust ukochanych „O czystą tylko błagamy cię wolę wewnątrz nas samych".

I wtedy, gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska, gdy powstaje u Marszałka myśl utworzenia organizacji wojskowych, celem przeszkodzenia mobilizacji w Kongresówce, słyszy głos znany: „Jednak w każdej życia dobie, pozywamy na sąd wroga, bo dzień sądu w piersiach nosim".

Gdy wszystkie te o wielkiem znaczeniu jednak na efekt mało wydatne czyny zawodzą, zawołać musi wraz z wieszczem: „Zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje", biorąc się do organizowania związków siły zbrojnej.

Wreszcie w chwili wybuchu wojny światowej stanęła Marszałkowi przed oczyma duszy droga matka i wizja wieszcza o Polsce: „Na zerwanych jej kajdanach miecz u piersi zawieszony, na tym mieczu trzy korony po trzech dawnych zaborcach".

Człowiek taki, jak Marszałek Piłsudski, raz darowaną duszę narodowi, przeznaczoną jeszcze w latach dziecięcych, nie mógł cofnąć. Czuł w Sobie powołanie rządzenia, rządzenia niepodzielnego.

Zna Marszałek dobrze naród nasz w swej wędrówce życiowej, przeszedł wszystkie jego warstwy. Widział wielu takich polityków... od wygłaszania mów, ale mało takich, którzyby poświęcili narodowi swoje życie bezinteresownie.

Ster Państwa w r. 1926 ujął, bo nie mógł patrzeć. by tyle wysiłków poprzednich pokoleń, tyle żyć młodych położonych w ofierze, na marne pójść miało.

Nakazała mu ten czyn nie ambicja, ale ta gorąca miłość Ojczyzny, wpojona ustami matki Marszałka.

Ś. p. Juljan Smulikowski.
Wielki działacz oświatowy.

Jedną z najpiękniejszych postaci obozu niepodległościowego wyrywa nieubłagana kośba śmierci w kwiecie wieku, bo tuż po przekroczeniu piećdziesiątki.

Poseł Juljan Smulikowski nie żyje. Ubył niezmordowany działacz społeczny, prawy obywatel, człowiek olbrzymich zasług, tembardziej godnych uznania, że spełniane bywały z niezwykłą skromnością, bez cienia rozgłosu, niemal anonimowo.

Ś. p. Juljan Smulikowski był nauczycielem ludowym. Został nim przed trzydziestu laty z zamiłowania, z głębokiej wewnętrznej potrzeby. Chciał pracować dla ludu i wśród ludu, chciał kształtować dzieci ludu na dobrych Polaków, niecić w młodych sercach zapał dla Polski, dla Jej wolności. I dlatego poszedł jako pedagog w lud.

Niebawem rozszerzył sferę działania został organizatorem nauczycielstwa. Uświadomił sobie bowiem, jak wielką misję ten skromny, cichy zawód ma do spełnienia. Uświadomił sobie słowa Bismarka, że w r. 1870 wojnę wygrał właściwie podoficer niemiecki i... nauczyciel ludowy. Uświadomił sobie zgrozę analfabetyzmu na ziemiach polskich i doniosłą misję nauczycielstwa na wsi i w mieście polskiem. Stał się więc organizatorem rzeszy nauczycielskiej, stał się duszą związków, skupiających niepodległościowe odłamy wśród nauczycielstwa.

Były to lata, w których idea niepodległości przyoblekać się poczyna już w realne kształty, czasy, kiedy Józef Piłsudski w Krakowie i Lwowie tworzy pierwsze kadry przyszłych żołnierzy o wolność. Ś p. Juljan Smulikowski wchodzi w orbitę tej idei jako jej niezłomny wyznawca, w cieniu zawsze się trzymając—bo taką już była jego subtelna i wrażliwa natura—działa jednak niezmordowanie, a kiedy w r. 1914 świta era czynu zbrojnego, przywdziewa szary mundur legjonisty i rusza w bój. Niestety, siły fizyczne nie dopisują... Od zarania młodości wątły, słabowity—stale zmaga się z własnym organizmem, los stale daje mu większe zadania do spełnienia, niżli ciało wykonać może... Więc musi z bólem i żalem opuścić szeregi wojujące, by rozpocząć w innej formie i zakresie mrówczą i wszechstronną pracę dla idei. W P. O. W., w różnych zamierzeniach organizacyjnych okresu wojennego, w obronie Lwowa, w pierwszych pracach nad umocnieniem świeżo zdobytego dla niepodległości kraju—twardo i z nakładem nadludzkiej pracy staje do apelu.

Przez piętnaście lat jest posłem na Sejm, jest założycielem powstałej już po wskrzeszeniu niepodległości olbrzymiej organizacji „Związku Nauczycielstwa Polskiego", jest ideowym przywódcą tysiącznych rzesz pracowników na niwie oświatowej, jest inicjatorem wszystkich działań, by zasiąg oświaty w Polsce rozszerzyć jaknajbardziej i przepoić pedagogję odrodzonego państwa duchem twórczym, duchem umiłowania dla idei państwowej.

Ten cichy, ogółowi niemal nieznany, opromieniony jednak dla tych, którzy z nim współpracowali, aureolą szlachetnej bezinteresowności i fanatycznem przywiązaniem dla służby ojczystej—wykonał w swem krótkiem, przedwcześnie niestety przerwanem życiu przyolbrzymie pensum pracy.

Ś. p. Juljan Smulikowski, nauczyciel ludowy, bojownik o niepodległość — dobrze zasłużył się dla idei niepodległościowej przed wskrzeszeniem państwa, a po odzyskaniu niepodległości był jaśniejącą wśród społeczeństwa postacią cichego pioniera oświaty i głębokiego poczucia obywatelskiego obowiązku.

Cześć Jego pamięci!

Droga do lepszego jutra.

Akcja samopomocy i obrony drobnych rolników powiatu drohickiego, może posłużyć za przykład dla wielu powiatów mających pretensje do stopnia wyższej kultury. Powiat drohicki jest położony na wschód od Brześcia Litewskiego, o ziemiach słabych, podmokłych i błotnistych. Bardzo często rolnicy tamtejszego powiatu muszą dokupywać zboże na przeżywienie swoich rodzin, a o sprzedaży zbóż na wywóz niema mowy. Jak widać z poniższego artykułu „akcje spichlerzy gminnych w powiecie drohickim" uprzykrzyło się rolnikom tego powiatu dalej głodować, wobec czego postanowili w ubiegłym roku rozpocząć wspaniałą akcję samopomocy, przez zsyp zbóż do wspólnych magazynów. Tą drogą uzyskali możność udzielania pomocy kredytowej w ziarnie siewnym, a w przyszłości mają zwrócić uwagę na poprawę hodowli trzody chlewnej.

Drohiczanie stojący kulturalnie niżej od Łowiczan, świecić mogą przykładem z tego co u siebie już dokonali i być bodźcem do akcji od roku propagowanej przez nas zsypu zbóż na terenie naszego powiatu.

Akcja śpichlerzy gminnych w powiecie drohickim.

W obecnych trudnych czasach sami musimy szukać dróg, prowadzących do polepszenia warunków bytu. Akcja śpichlerzy gminnych w powiecie drohickim jest właśnie przykładem pracy społeczeństwa, które własnemi siłami dąży do poprawy obecnych stosunków gospodarczych.

Podstawą akcji jest coroczny dobrowolny zsyp zboża w wysokości 2 kilogramów z jednego hektara gruntów pierwszej kategorji, uchwalony przez rady gminne na przeciąg 3-ch lat. Zapasy żyta gromadzone są w specjalnie na ten cel zbudowanych śpichlerzach gminnych. Zsyp w powiecie drohickim osiągnął 86%, dochodząc nawet w niektórych gminach do 100% zasianej powierzchni.

W myśl powziętej decyzji za główny cel zsypu uznano zaopatrzenie gospodarstw w ziarno siewne. W ten sposób wprowadzono do powiatu w ciągu roku 14 wagonów wyborowego ziarna siewnego, co nie pozostanie bez wpływu na ilość i jakość wyprodukowanego zboża w przyszłości. Dostarczone ziarno siewne jest najskuteczniejszym sposobem wprowadzenia prawidłowej uprawy roli, gdyż otrzymanie go zmusza poniekąd gospodarza do staranniejszej uprawy celem dania ziarnu lepszych warunków bytowania, a co zatem idzie, otrzymania jak najlepszych wyników w zbiorach.

Jest to niewątpliwie najwłaściwsze rozwiązanie sprawy kredytu siewnego w przeciwieństwie do kredytu pieniężnego, który kryje w sobie duże niebezpieczeństwo wskutek wahań cen zboża. Niebezpieczeństwo wobec bezpośredniej wymiany zanika zupełnie.

Oprócz tych zalet akcja śpichlerzy gminnych kryje w sobie i inne możliwości. Posiadając kilkuletni zapas żyta, nigdy nie pomniejszany, dzięki systemowi zapomóg zwrotnych w naturze, można będzie przeznaczyć pewne jego ilości na inne cele, naprzykład, na przekształcenie hodowli trzody przez nasycenie terenu świeżym materjałem zarodowym. Wszystko w formie bezprocentowej pożyczki zwrotnej w życie w ilości potrzebnej na zakup materjału hodowlanego.

Akcja taka nie może budzić żadnych obaw dla żadnej ze stron, gdyż śpichlerz otrzyma zpowrotem swoją ilość żyta, pożyczkobiorca zaś nie jest narażony na niebezpieczeństwo wahania się cen. Ponadto zapasy żyta służyć mogą jako rezerwa na wypadek klęsk żywiołowych, nieurodzajów i braku zboża na przednówku.

Przykład do naśladowania. *Z. J. B.*

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Łowiczu.

Projekt zsypu zbóż.

Wobec tego, że rolnictwo a w szczególności małorolne najwięcej interesuje się sprawą zbytu zbóż, te zagadnienie pragniemy rozwiązać w ten sposób, że zostanie wydzierżawiony duży magazyn zbożowy względnie dwa o pojemności ogólnej 200 wagonów, dla zamagazynowania wszystkiego zboża wymłóconego na jesieni przez członków. W zastaw za złożone zboże rolnicy otrzymają zaliczki. W ten sposób unieruchomimy około 20 tysięcy kwintali zbóż, które nie zostanie na jesieni rzucone na rynek miejscowy i zagraniczny, tą drogą chcemy wywołać jakby sztuczny brak, a tem samem utrzymać cenę na poziomie cen przednówkowych. Zamagazynowane zboże nie będzie mogło być sprzedane wcześniej jak w-cu maju, czerwcu i lipcu po $^1/_3$ zmagazynowanego zboża, chyba na miejsce sprzedanego przyjdzie inne świeże, względnie w razie dokonania rozrachunku z dostawcami w czasie magazynowania. W okresie magazynowania, zboże jest własnością tego, który zboże dostarcza i obrachunek może nastąpić dopiero w końcu roku gospodarczego. Tą drogą tworzymy rezerwę, na wypadek nieurodzaju i na wypadek obrony Państwa.

Jesteśmy przekonani, że daleko lepszy wynik może osiągnąć Państwo przez udzielenie zaliczek pod zastaw magazynowanego zboża, zamiast premjowania masowego wywozu zbóż na jesieni zaraz po żniwach za granicę. Wywóz zbóż za granicę Państwa powinien stanowić tylko rzeczywistą nadwyżkę, w szczególności żyta, pszenicy i owsa. Przez zsyp zboża do magazynu możemy regulować podaż na miejscowych rynkach w powiecie i rynkach zagranicznych, możemy wywierać wpływ na kształtowanie się cen wewnątrz powiatu i Państwa. Przez magazynowanie zbóż możemy wpłynąć na standaryzację produkcji zbożowej, zasilając rolników w odpowiednie nasiona 2—3 wypróbowanych odmian i dających najlepsze plony. Według nas ta sprawa jest bardzo pilna do załatwienia, może ona rozstrzygnąć możliwość dostawy jednolitego zboża, co znakomicie może wpłynąć na podniesienia sie cen.

Plan magazynowania.

Dla osiągnięcia powyższego celu, powiat dzielimy na 7 rejonów, które powinny obsłużyć najdalsze zakątki naszego powiatu

1) Centralnym punktem zsypu zboża jest Łowicz, gdzie wydzierżawiamy 2 magazyny o pojemności 150 wagonów 10 ton które poza obsługą całego powiatu w pierwszym rzędzie obsłuży gminy Dąbkowice, Kompina, część Bąków, Jeziorko i Nieborów.

2) Głowno, magazyn o pojemności 20 wagonów, obsłużyć ma gm. Lubianków, Domaniewice i część gm. Bielawy.

3) Łyszkowice o poj. 6 wagonów—obsłuży gm. Łyszkowice.

4) Bielawy o poj. 5 wagonów—obsłuży gm. Bielawy, część Dąbkowice i Bąków.

5) Bolimów o pojemności 6 wagonów obsłuży Bolimów i część gm. Nieborów.

6) Zduny ma obsłużyć gm. Bąków, część Jeziorko pojemność 10 wagonów.

7) Kiernozia pojemność 5 wagonów, ma obsłużyć gm. Kiernozia i część Jeziorka.

2. Opieka nad magazynami w gminach, zostanie powierzona Kasom Stefczyka, Kasom Gminnym, Filjom Mleczarni, bądź personelowi w tym celu zaangażowanemu.

Zboże z magazynów gminnych jest zwożone do magazynu centralnego samochodami, bądź do najbliższej stacji kolejowej do wagonu.

3. Obok zboża w magazynie centralnym i gminnych będą magazynowane nawozy pomocnicze i pasze treściwe, dla ułatwienia rolnikom zaopatrzenia się w te artykuły drogą wymiany na zboże.

4. Pierwsze 3 lata zboże jest magazynowane w magazynach dzierżawionych, w trzecim roku buduje się własny centralny magazyn (elewator) w następnych latach w gminach wyżej wskazanych. Przy nabywaniu placów i budowie magazynów należy uwzględnić w przyszłości budowę młynów i piekarń mechanicznych, a to w tym celu, aby sprzedaż zbóż możliwie odbywała się w stanie przerobionym, a nie surowym.

5. Sprzedaż zbóż zamagazynowanych, za granicę Państwa w pełnej ilości będzie dokonywana po $^1/_3$ w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, bez zgody na to dostawców, w ciągu roku sprzedaż odbywa się tylko za zgodą dostawcy na miejscowe rynki w miarę zapotrzebowania i podaży

6. W okresie magazynowania zboże jest własnością członka dostawcy, rozrachunek następuje w końcu roku gospodarczego, według cen przeciętnych uzyskanych ze sprzedaży przez Spółdzielnie. Na życzenie dostawcy rozrachunek może nastąpić wcześniej i według cen przeciętnych uzyskanych do dnia rozrachunku. Na koszta magazynowania i zarobku Spółdzielnia nie może więcej potrącać jak 10% od cen sprzedażnych prócz kosztów przewozu koleją do portu, do stacji kolejowej odbiorczej.

7. Na rachunek zsypanego zboża do magazynu, dostawca otrzymuje zaliczkę w wysokości $^3/_4$ wartości zboża w dniu dostawy. Wydana zaliczka jest oprocentowana według stopy % jaką będzie płacić Spółdzielnia. Zboże do magazynu może być przyjęte czyste suche, zdrowe bez domieszek innego ziarna, w razie tych braków, magazyn na rachunek dostawcy zboże doczyszcza i dosusza.

8. Magazynować zboże ma prawo każdy rolnik powiatu, po złożeniu na rachunek udziału w naturze po 20 kg. żyta z morgi, dla stworzenia kapitału obrotowego.

J. Leszczyński.

Nasze potrzeby.

Dnia 26 lutego b. r. odbyło się w Bocheniu zebranie Rady Gromadzkiej. Na zebraniu tym poruszane były sprawy dotyczące wsi polskiej a przedewszystkiem Bochenia. Wieś swoją postaram się w przyszłości obszerniej opisać, dziś pragnę w krótkich słowach skreślić co tu u nas słychać i w jakim kierunku właściwie chcemy pracować, aby wieś nasza miała taki wygląd, jaki właściwie wieś polska mieć powinna.

Na zebraniu poruszono kilka spraw. Przedewszystkiem omawiano sprawę budowy szkoły. Ze wstydem przyznać się muszę, że dotąd własnego budynku szkolnego nie posiadamy. Szkoła mieści się w trzech wynajętych lokalach, nieodpowiednich na ten cel, co właśnie ujemnie odbija się na zdrowiu naszych dzieci. Widząc tę konieczną potrzebę postanowiliśmy już raz skończyć z marzeniami naszych dziadów i ojców, a od marzeń i zamiarów przejść do czynu. Chociaż są tak trudne czasy mamy nadzieję, że zbierzemy odpowiednie fundusze. Część gotówki już mamy, z wielkim trudem i wysiłkiem musimy zebrać resztę i w krótkim czasie rozpoczniemy budowę szkoły. Drugą ważną bolączką naszej wsi jest sprawa drogi. Po krótkiej dyskusji uchwalono, aby każdy w zakresie swojej posiadłości drogę wyżwirował i podszykował podług planu, jaki technika wskaże. Lecz i tu spotykamy wiele trudności, gdyż nie posiadamy własnego żwiru, musimy zwozić z państwowej żwirowni „Rydwan". Jest tam podobno tak wiele żwiru, że starczyłoby go na wszystkie drogi nietylko w Bocheniu, ale w całej gminie. Mojem zdaniem nie należy utrudniać nabywania żwiru, a przeciwnie zachęcać gospodarzy do utrzymywania dróg w porządku. Dziś jednak utrudnienia są wielkie. Dokąd żwiru dostarczał powiat, można było dostać żwiru po 10 groszy za metr, a teraz, gdy wzięło go w posiadanie nadleśnictwo, żądają za metr żwiru jeden złoty. Nie jesteśmy tacy bogaci, abyśmy mogli płacić takie wygórowane ceny, zwłaszcza dziś, gdy czasem rolnikowi na sól starczeć nie chce. Jeśli władza wyższa w to nie wejrzy i przychylnie naszej sprawy nie załatwi, pozostaną drogi w takim stanie, w jakim są obecnie. Czasami się zdarza, że samochód zawita do wsi w czasie błota, trudno mu się z naszych dróg wydostać, konie muszą samochód wyciągnąć.

Po załatwieniu tej sprawy zajęliśmy się zagadkowym czynem złych ludzi, czyhających na nasze mienie, ktorzy uśmiercili w ciągu jednej nocy siedem psów. Prawdopodobnie jakaś zbrodnicza ręka porozrzucała truciznę, ażeby w ten sposób zabić naszych nocnych stróżów. Po tym wypadku postanowiliśmy zwiększyć straż nocną, aby w ten sposób zabezpieczyć swoje mienie.

Na zakończenie mego krótkiego sprawozdania z życia i planów naszej gromady proponuję, aby wszystkie rady gromadzkie, a gdzie takowych niema gromady zechciały pisać o swojej pracy i życiu. Stawiam wniosek, aby kolejno jeden z radnych każde zebranie szczegółowo opisał i dał do przedrukowania w naszej gazecie. Będziemy się wspólnie uświadamiać, wspólnie radzić nad swemi potrzebami.

Radny
Kazimierz Górczyński.

Podziękowanie.

Wszystkim Panom pracownikom huty szklanej Nieborów, którzy na apel złożenia datków na Tow. Budowy Szkół Powsz. dali dowód zrozumienia doniosłości tej instytucji, a w szczególności p. p.: inżynierowi Wójcikowi, Michalakowi oraz Pawłowskiemu w trudy poniesione podczas zbiórki datków w imieniu tegoż Towarzystwa składam serdeczne „Bóg zapłać".

Bol. Duda-Dziewierz
kier. szkoły powsz. w Bełchowie.

Bełchow d. 22. II. 1934 r.

Głos Nauczycielstwa Obw. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu i Sochaczewie pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ś. † p.

JULJAN SMULIKOWSKI

wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, poseł na Sejm, wielki działacz oświatowy, obrońca idei i interesów zawodowych nauczycielskich.

Zmarł dnia 5 marca b. r.

Śmierć Jego pozostawiła głęboki żal w szeregach zorganizowanego nauczycielstwa.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Oddziału Z. N. P. w Łowiczu.

Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej.

Niesposób jest wyczerpująco omówić całokształt zagadnień w f. w szkole powszechnej w ramach krótkiego artykułu. Sądzę jednak, że pewne, fragmentaryczne nawet ujęcie tego zagadnienia nie będzie bez korzyści dla tych kol. kol„ którym przypadło realizować nowy program ćwiczeń cielesnych.

Nie wdając się w teoretyczne rozważanie pojęć: wychowanie fizyczne i ćwiczenia cielesne, spróbóję choć pokrótce scharakteryzować te pojęcia, które jakże często bywają identyfikowane.

Podręczniki rozpatrujące teorje wychowania fizycznego podkreślają, że przymiotnik „fizyczne" dodany do rzeczownika „wychowanie" oznacza nie kierunek działania wychowania, a środki „fizykalne" jakiemi ten rodzaj wychowania się posługuje. Więc fizykalnemi w szerokiem tego słowa znaczeniu są elementy środowiska, w którem żejemy, poruszamy się i działamy. Ma się tu na myśli teren, przestrzeń, przeszkody naturalne i sztuczne, zjawiska atmosferyczne, energję promienną słońca, pożywienie, siłę ciążenia, ruch jako objaw mechaniczny, a nawet poniekąt istoty żywe, wśoród których na pierwsze miejsce wysuwają się inni ludzie współdziałający z nimi w ćwiczeniach t. zw. fizycznych. W ćwiczeniach cielesnych jako środki wystąpią pewne formy ruchu jak: gimastyka, zabawy i gry ruchowe, sporty wodne i terenowe. Wszystko są to tylko środki wiodące do wielkiego dzieła — **wychowania fizycznego.**

Pojęcie: wychowanie fizyczne będzie równorzędne z pojęciami: wychowanie moralne, wychowanie intelektualne, wychowanie obywatelskie i t. p. Zaś pojęcie: ćwiczenia cielesne, będzie podrzędnem w stosunku do pojęcia—wychowanie fizyczne; zasiąg bowiem świczeń cielesnych ogranicza się do węższego zakresu działania.

Nowe programy ćwiczeń cielesnych w przeciwieństwie do dotychczas obowiązujących, pojęcie wychowania fizycznego ujmują znacznie szerzej i głębiej. Wprowadzają bowiem w grę takie środki, które warunkują wszechstronne oddziaływanie ćwiczeń cielesnych, a więc nietylko gimnastykę, zabawy i gry, ale także pewne formy sportowe.

Przyjrzyjmy się teraz w jakim stosunku do siebie pozostają wyżej wspomniane środki.

Cwiczenia gimnastyczne jako celowe formy ruchu o ściśle określonym wpływie na organizm ćwiczony mogą tylko wówczas przynieść dodatnie wyniki, o ile są umiejętnie i w odpowiednich warunkach prowadzone. Szkoła powszechna nie może powiedzieć, że ma odpowiednie warunki do prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych, skoro jeszcze dzisiaj jedynem miejscem do uprawiania tych ćwiczeń jest droga wiejska lub zabita na głucho klasa szkolna, nie może też poszczycić się większą ilością odpowiednio przygotowanych instruktorów.

Z powyższych względów ćwiczenia gimastyczne zeszły na plan dalszy, a na czoło wysunęły się zabawy i gry ruchowe, jako środek wychowania fizycznego dający się łatwo i wszędzie zastosować, a przytem środek, który poza wartościami ćwiczebnemi ma niezwykle wydatne działanie wychowawcze.

Skoro więc zabawy i gry ruchowe otrzymały w obecnym programie palmę pierwszeństwa, wypada nam z konieczności poświęcić im nieco więcej uwagi.

Już zgórą sto lat temu Jędrzej Sniadecki w rozprawie „O fizycznem wychowaniu dzieci" napisał o zabawach te mądre słowa: „Lecz czegoż, powie mi kto, można dziecięcia, nie ucząc, nauczyć?. Bo na to wychodzi mniemane uczenie go przez same zabawy. Bardzo wiele odpowiem,—ale my tej walnej i najpotrzebniejszej nauki za naukę nie mamy dlatego, że nabywamy bez książek i bez bakałarzy. Dlatego, że z wychowania i wpojonego w nas przez nie sposobu myślenia nie mamy za naukę tego, co nam przychodzi łatwo, bez przymusu i bez nauczyciela, któryby nam stał nad karkiem. Trzeba, żeby się dzieci uczyły igrając i swawoląc; a do nas należy takie im podawać zabawki, takiemi je tylko rzeczami zajmować, w takie miejsca zaprowadzać, gdzie się mogą nauczyć czego żądamy. Wrodzona ciekawość sprawi, że nam o każdej rzeczy tysiąc zrobią zapytań, a my nauczycielami prawdziwymi będziemy, jeżeli na zapytania owe tak zręcznie potrafimy odpowiadać, ażeby się dzieci rzetelnie uczyły. Tak kształtując ciało, kształcimy nieznacznie i umysł i nie puszczamy systematu odlogiem, ale je kształcimy podług przepisów natury, ale kształcimy w przyzwoitym z ciałem stosunku, ale kształcimy bez nad-

wyrężania i bez zatrucia pierwszych i najsłodszych życia momentów".

Te złote myśli Śniadeckiego, mimo że wypowiedziane tak dawno, nie straciły i dziś jeszcze nic ze swej głębokiej prawdy.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że zrozumienie dla potrzeby zabawy ruchowej u młodzieży zyskuje coraz więcej zwolenników wśród szerokiej publiczności. Rodzić się zaczyna przeświadczenie, że zabawy to nie puste figle i igraszki, lecz środek rozwojowy w pełnem słowa tego znaczeniu. Szkoła powszechna w zrozumieniu doniosłych korzyści wychowawczych płynących z gier i zabaw winna poświęcić im specjalną uwagę. Winna dostarczyć dziatwie odpowiednich pomocy do gier i zabaw, udostępnić korzystanie z boiska w godzinach poza lekcyjnych, organizować zabawy poza lekcjami, roztoczyć wreszcie opiekę nad takiemi organizacjami jak harcerstwo i kółka sportowe. Aby praca w tym kierunku była planowa i celowa szkoła winna opracować szczegółowy plan pracy z wyszczególnieniem zabaw i gier dla poszczególnych oddziałów.

Zupełnie nowym środkiem w programie ćwiczeń cielesnych są pewne formy sportowe.

Ze sportów zimowych wprowadzono do programu łyżwiarstwo, narciarstwo i saneczkowanie; ze sportów letnich—pływanie. Musimy zaznaczyć, że nie chodzi tu o jakieś specjalne doskonalenie którejkolwiek z tych form sportowych jak tylko o to, aby dać młodzieży możność wykonywania ćwiczeń cielesnych także i w okresie zimowym.

Jak już wyżej wspomniałem nowy program pojęcie wychowania fizycznego ujmuje znacznie szerzej i głębiej, a już od nas zależyć będzie w jakim stopniu potrafimy go zrealizować. *St. M.*

Praca harcerska w oparciu o Szkołę Powszechną.

W życiu szkoły, dobrze zorganizowane harcerstwo ma b. wielkie znaczenie i niejednokrotnie wywiera decydujący wpływ na jej oblicze. Wpływ ten będzie ze wszechmiar dodatni, zaznaczy się przedewszystkiem w wewnętrznem życiu szkoły i przy jej wystąpieniach nazewnątrz. Źle zorganizowana i prowadzona praca hacerska przeciwnie nietylko, że nie przyniesie spodziewanych korzyści lecz będzie ciężarem w życiu szkolnem i nawet do pewnego stopnia czynnikiem demoralizującym.

Dobrze zorganizowane harcerstwo powinno uwzględnić i uzgodnić pięć następujących czynników: chłopca, szkołę, dom, społeczeństwo i państwo. Każdy z tych punktów mógłby być tematem do specjalnego artykułu, to też poruszone będą jedynie ważniejsze zagadnienia łączące się z niemi, bez ich rozwijania i uzasadniania.

Otóż; w stosunku do chłopca celem pracy harcerskiej jest: wyrobienie go metodami harcerskiemi na dobrego harcerza, syna, ucznia i obywatela. W określeniu „dobry harcerz" należy rozumieć—chłopca postępującego w myśl prawa harcerskiego, szerzącego w swem środowisku idee harcerskie, wykonywującego swoje obowiązki chętnie i sumiennie wobec rodziców, szkoły i Państwa; nadto wykazującego, odpowiednio do wieku i rozwoju psychicznego, sprawność fizyczną, poziom etyczny i zasób wiadomości techniczno-harcerskich.

W szkole harcerstwo ułatwia pracę wychowawcy przez ujęcie chłopców lub dziewcząt w organizację mającą cele wychowawcze. Chłopcy zrzeszeni w gromadę, drużynę, mający własne prawo, etykę, mundur, odznaki, różnią się od reszty, dążąc do przodowania we wszystkiem: w grach, nauce, zachowaniu i t. d. stanowią najbardziej rzutki i żywotny element klasy i szkoły. Harcerstwo dalej rozszerza mury szkolne, wprowadza dzieci w świat inny, świat bliższy i bardziej odpowiadający psychice chłopca, niż normalne życie nawet najlepiej zorganizowanej szkoły.

Oddziaływanie wychowawcze nauczyciela pracującego w drużynie jest bezsprzecznie większe, niż każdego innego, gdyż z dziećmi będą go łączyły nietylko lekcje ale wspólne przeżycia i wspomnienia z wycieczek, zbiórek wolne od atmosfery klasowej. Życie organizacyjne drużyny ułatwia pracę nad uspołecznianiem dzieci oraz wybitnie współdziała i pomaga w utrzymaniu porządku i karności.

Przez zorganizowanie wolnego czasu w formie zbiórek, gier lub wycieczek harcerskich stwarza się atmosferę radosną, pogodną, wolną od przymusu wychowawczego; a jednocześnie z domem i szkołą wychowując dzieci. Cały ciężar pracy powinien być przesunięty na współdziałanie z rodzicami w niwelowaniu złego wpływu ulicy oraz na odpowiedniem nastawieniu dzieci w stosunku do rodziców i osób starszych.

Wobec społeczeństwa harcerstwo ma na celu: współdziałać i pomagać w pracy społecznej, nadto zmierzać do odrodzenia moralnego społeczeństwa przez wciąganie chętnych do pracy w harcerstwie i niesienie uśmiechu i słońca tam gdzie są łzy i zgrzyty.

Wreszcie jest harcerstwo ważnym czynnikiem demokratyzującym. Jeżeli chodzi o stosunek do Państwa to przez życie organizacyjne, oparte na bezwzględnej rozumnej karności, przygotowuje się chłopca do późniejszego życia społecznego. Poszanowanie i przestrzeganie Prawa harcerskiego—zmienia się w szacunek i w zrozumienie praw i obowiązków obywatela. Poczucie karności zdobyte w drużynie zamienia się w karność społeczną i państwową; w należyte i świadome wykonywanie swych obowiązków oraz rozkazów władz państwowych i przełożonych. Wreszcie w nauczaniu i wpojeniu konieczności pogodzenia swoich wymagań i swojej osobowości z życiem zbiorowem i państwowem. Harcerstwo spełniając powyższe wykonywuje jedno z najważniejszych współczesnych zadań i obowiązków mianowicie: współdziała w wychowaniu świadomego obywatela Polaka.

Można do pewnego stopnia w celach pracy harcerskiej znaleźć parcelę z celami pracy współczesnej szkoły polskiej, lecz należy pamiętać, iż powyższe cele pracy harcerskiej były sprecyzowane wcześniej, kilka lat przed reformą szkolnictwa.

Istotne różnice będą tkwiły: w metodach pracy, programie technicznym i ideowym oraz na przerzuceniu punktu ciężkości na wdrożenie do życia społecznego i na wychowanie osobowości.

Na powyższych zasadach oparte harcerstwo, należycie dopilnowywane, przyniesie bezwzględnie dodatnie wyniki.

Założenia omówione może są zbyt idealne, niedające się z tego powodu przystosować do pewnych środowisk, ale to nie powód by z pracy harcerskiej wogóle rezygnować. Stworzymy idealną koncepcję starajmy się ją w pewnym zakresie realizować, stopniowo rozszerzając krąg zamierzeń i rozmach w pracy. Wreszcie zorganizowanie harcerstwa na terenie szkoły należy uważać za plan wychowania, który obok planu nauczania, programów szkolnych, przy pogodzeniu jednego i drugiego może przynieść olbrzymią korzyść.

Nowe programy.

Ostatnio wyszedł z druku potrójny zeszyt „Oświaty i Wychowania" (7, 8, 9) wydawany przez Ministerstwo W. R. i O. P. Numer ten zasługuje na specjalną uwagę ze względu na to, że podaje uwagi do programów poszczególnych przedmiotów szkoły powszechnej i gimnazjum.

I etap realizacji planu gospodarczego

w powiecie łowickim.

Z ogólnego obszaru 105.639 ha ziemi użytkowej, łąki w powiecie łowickim zajmują 6.205 ha, pastwiska 6.801 ha, co stanowi dla łąk 4,9%, dla pastwisk 5,3% ziemi użytkowej.

Przytoczone cyfry wskazują, że w Łowickiem łąki i pastwiska zajmują mniejszą przestrzeń niż przeciętnie w Polsce (9 9% łąki i 7,3% pastwiska) i województwie warszawskim (5,9%, 6,6%.

Myliłby się iednak ten, ktoby z podanych cyfr, wyciągnął wniosek że łąki i pastwiska w życiu gospodarczem powiatu, mają małe znaczenie.

Tak nie jest, bowiem łąki i pastwiska naturalne, zgrupowane są wzdłuż lewobrzeżnych dopływów rzeki Bzury, zajmując w gm. Dąbkowice i Bąków ponad 15% ogólnej przestrzeni użytków rolnych, w gm. Bielawy i Kompina ponad 11%, spadając w gm. Bolimów do 1,5%.

Struktura agrarna powiatu sprzyja rozwojowi hodowli.

Warunki fizjograficzne i ekonomiczne pogłębiają sprzyjające warunki strukturalne, nic przeto dziwnego, że twórcza myśl gospodarcza idzie w tym kierunku.

Nie można jednak całego powiatu traktować jednolicie. Zachodzi konieczność wydzielenia rejonów: 1) gdzie warunki naturalne i ogólne stwarzają sprzyjające podłoże dla pracy hodowlanej i nadania jej mocnego tempa. 2) Wyodrębnić rejony, gdzie praca ta musi ulec odroczeniu, względnie prowadzona będzie w tempie powolniejszem. 3) Wreszcie oddzielić rejony o wybitnej produkcji zbożowej.

Środki finansowe nie pozwalają na objęcie pracą całego powiatu w stopniu jednakowym metodami współczesnej agronomji społecznej, nakazującej prowadzenie pracy konkretami.

Werbalne metody instruowania rolników zawiodły na całej linji i w naszym powiecie.

Wyjście jest jedno. Podzielić powiat na rejony o różnem nasileniu pracy i pewnej kolejności wykonania jej w poszczególnych rejonach.

Idąc po linji tej koncepcji projektuje się podział powiatu na 2 części — wschodnią leżącą na wschód od linji szosy Kiernozia—Łowicz, Łowicz—Głowno i na zachód od tej linji, przydzielając każdą z tych części jednemu z instruktorów.

Szukając możliwości wydzielenia w pierwszym rzędzie rejonów hodowlanych zatrzymujemy się na gm. Bąków i gm. Kompina. Do rejonów 2 stopnia nasilenia pracy zaliczyć można gm. Bielawy. Dąbkowice do 3 stopnia—gm. Bolimów, Nieborów, Kiernozia i t. d.

Na centrum rejonu gm. Bąków obrano Zduny.

Rejon obejmowały następujące wsie i osiedla: 1) Zduny, 2) Niedźwiada, 3) Klewków, 4) Świeryż, 5) Szymanowice, 6) Jackowice, 7) Pólka, 8) Łaźniki, 9) Rząśno, 10) Wiskiennice, 11) Zalesie, 12) Retki, 13) Wyborów, 14) Przemysłów, 15) Mastki, 16) Niespusza, 17) Złaków Kośc. i Borowy, 18) Karsznice, 19) Bąków Górny i Dolny, 20) Bogorja, 21) Wierznowice, 22) Strugienice, 23) Maurzyce, 24) Urzecze, 25) Sobocka Wieś, 26) Mystkowice, 27) Bocheń, 28) Otolice, 29) Ostrów, 30) Szczudłów, 31) Świące.

O zywiście granice wydzielonego rejonu nie mogą być rygorystyczne. Życie je uealastyczni.

Chodzi jedynie o wydzielenie pewnego kompleksu osiedli ludzkich na pewnym terenie.

Drugim rejonem będzie gm. Kompina, wschodnia część gm. Jeziorko, północna część gm. Nieborów i Bolimów z centrum w Kompinie.

Z jakim programem gospodarczym wejdziemy do tych rejonów? Naczelnem zagadnieniem będzie obniżenie kosztów produkcji, zarówno hodowlanej jak i roślinnej przy jednoczesnej standaryzacji tej produkcji, oraz organizacja zbytu.

Dla zrealizowania tylu zagadnień w dziedzinie hodowli należy podjąć pracę nad podniesieniem wydajności krów mlecznych, poprzez lepsze żywienie paszami bogatemi w białko, o dobór odpowiedniego materjału do rozpłodu, wychów młodzieży i t. d.

Podniesienie wydajności łąk, uporządkowanie pastwisk, produkcja taniego białka roślinnego, racjonalne żywienie—oto etapy zamierzonej akcji.

Już w okresie wiosennym, należy na osuszonych torfowych łąkach, wyłonionych z bagien, podjąć próby uprawy, podsiewu, i nawożenia, nawiązując uprzednio kontakt z Komisją Uprawy łąk i pastwisk przy C. T. O. i K. R.

Udatne próby rozwiążą sprawę 2.000 ha łąk torfowych, znajdujących się w tym rejonie.

Równorzędnie musi się rozwijać propaganda uprawy roślin pastewnych motylkowych, buraków pastewnych i końskiego zębu drogą konkursów wśród młodzieży i dorosłych. Fakt przeładowania naszych drobnych gospodarstw malowartościowym materjałem zwierzęcym, jest rzeczą znaną oddawna; wysiłek nasz musi być skierowany na polepszenie pogłowia bydlęcego przy równorzędnej redukcji ilościowej. Nieodzowną staje się organizacja punktów kopulacyjnych przynajmniej 4—5 w sezonie najbliższym, już są zorganizowane, a dla zasilenia w materjał zarodowy punktów w r. przyszłym podjęta została praca nad organizacją konkursów wychowu 30 byczków dla rejonu zduńskiego i 20 dla rejonu kompińskiego, w pierwszym rzędzie wśród wychowanków Szkoły Rolniczej. Wreszcie dla opanowania całego szeregu wiadomości technicznych z dziedziny żywienia, pielęgnacji, wychowu i t. d. powstają koła kontroli obór conajmniej po 1 w każdym rejonie.

Żywiciel względnie technik hodowlany będzie poważną pomocą instruktorów osiadłych w centralnych punktach swych rejonów.

Punkty kopulacyjne (przynajmniej 2—3) ogierów i knurów uzupełniają całość zabiegów hodowlanych.

W dziedzinie produkcji roślinnej wysuwa się na pierwszy plan: 1) konieczność ujednostajnienia odmian zbożowych drogą uświadomienia i propagandy, **2) sprawa należytego czyszczenia materjału siewnego, 3) wreszcie organizacja zbytu.**

Projektuje się przeto zorganizowanie w Zdunach i Kompinie zsypu zboża, stacje czyszczenia i ewentualnie stacje zaprawiania zbóż siewnych. Cała zamierzona praca rozwijać się winna w oparciu o czynnik społeczny: Kółka Rolnicze, Kółka Zw. Wychowanków Szk. Roln., Koła gospodyń wiejskich i t. d.

Realizacja planu podanego stworzy materjalne warunki rozwoju kultury wsi.

Niebezpodstawnem jest przypuszczenie, że rejon Zduński będzie mógł w przyszłości zasilić Centralną Sp. Mleczarską w Łowiczu 20.000 litr. mleka dziennie, rejon Kompiński 10.000 litrów.

Wykonanie zamierzonego planu w pierwszych zamierzonych rejonach posunie wysiłek na rejony następne.

W ciągu 8—10 lat powiat łowicki odrodzi się.

15 ubiegłych lat pracy społeczno-rolniczej nie dały pozytywnych rezultatów w stopniu oczekiwanym.

Trzeba imać się nowych metod, by praca szła sprawniej i lepsze wyniki dała powiatowi.

W. K.

Podziękowanie.

Za salę kina wojskowego grupa literacka „Argo" składa P. Pułkownikowi M. Krudowskiemu i Zarządowi kina serdeczne podziękowanie.

Grupa „Argo".

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Dnia 2 b. m. w sali Rady Powiatowej (Sejmikowej) w Łowiczu odbył się Walny Zjazd delegatów kół L. M. K. z powiatu łowickiego, na który przybyło około 90 osób.

Na Zjeździe przewodniczył reprezentant Zarządu Głównego p. statosta pułk. Zdzisław Maćkowski, który w swojem obszernem przemówieniu zaznajomił z dokonanemi ostatnio zmianami statutu L. M. K., przeobrażającemi dotychczasową strukturę organizacyjną członków i poszczególnych komórek organizacyjnych. Zreferowane przez P. Starostę szczegóły będą mogli członkowie poznać ze statutu i regulaminu, które każdy członek będzie mógł nabyć w kole L. M. K. za cenę 15 groszy.

Drugą ważną kwestją, omawianą przez Pana Starostę, jest Fundusz Obrony Morskiej. Dowiedzieliśmy się o doniosłości F. O. M.. Tak, jak inne narody współdziałają z państwem w utrzymaniu Floty Morskiej tak też i Naród Polski powinien przyjąć na siebie ten obowiązek obywatelski, nie chcąc utracić tak cennego w życiu państwowem organizmu, jakim jest MORZE, Naród przyjmuje na siebie fundacje każdego roku conajmniej jednego okrętu wojennego, którego koszt wynosi conajmniej 7.000.000 zł. Osiągnąć to powinien drogą dobrowolnych ofiar społeczeństwa.

Trzecia sprawa dotyczyła propagandy morskiej po przez wycieczki ludowe. Wieśniak, będący podstawą Narodu polskiego nie doceniał dotychczas wartości morza. Aby ocenić powinien je zobaczyć i z niem się bezpośrednio zetknąć. Gdy to uczyni będzie już inaczej patrzył nietylko na sprawy morskie, lecz na całość obowiązków obywatela względem Państwa.

Z Łowickiego wycieczka ma wyruszyć w m-cu maju rb. i prawdopodobnie społeczeństwo łowickie będzie tem wybranem, które brać będzie udział w poświęceniu pobudowanych z inicjatywy p. Starosty Maćkowskiego przez Zarząd Główny L. M. K. baraków stanowiących lokum dla wycieczek ludowych.

Koszta 3-dniowej wycieczki wynieść mają do 15 złotych na osobę, w tem wyżywienie, noclegi, podróż koleją i dwukrotna przejażdżka okrętem po morzu. Składki na wycieczkę należy już zawczasu przygotowywać wpłacając oszczędności do Zarządu kół w ratach miesięcznych.

Po wysłuchaniu tych cennych informacyj wybrano zarząd obwodowy działający na terenie powiatu łowickiego w składzie następującym:

1) prezes—inż. Jan Czarnowski, 2) I v-prezes—inspektor W. Tomczyk, 3) II v-prezes—przedstawiciel koła wojskowego, 4) III v-prezes—Insp. Feliks Niedzielski. Sekretarz: Władysław Grefkowicz, z/sekretarza: Kazimierz Jędrzejczyk (Zduny). Skarbnik: dyr. Franciszek Duszkiewicz, z/skarbnika: Feliks Andrzejewski. Członkowie Zarządu: Józef Bolimowski (Kompina), Franciszek Wachowski (Niedźwiada), Kocemba (z gm. Łyszkowice).

Oprócz osób wyżej wymienionych w drodze kooptacji ze względu na ograniczenia statutowe, które określają liczbę członków z wyborów na 11,—powołano do Zarządu Obwodowego: 1) Eugenjusza Stańczuka, 2) Stanisława Glińskiego, 3) Henryka Godziszewskiego, 4) Styśkę (z Retek).

Nowemu Zarządowi w tak zaszczytnej pracy społeczno-państwowej życzymy najlepszego powodzenia.

— **Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni.** W dniu 6 III b. r. pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbył się koncert orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyrekcją kpt. kplm. Aleksandra Dulina. Na program złożyły się produkcje orkiestry dętej i symfonicznej. Są to zespoły bardzo dobrze zgrane stojące na wysokim poziomie artystycznym. Zwłaszcza zespół dęty wykazał szeroką skalę dynamiczną. Jako solista wystąpił mat S. Sztukowski który odegrał w ładnie ujętej interpretacji „Sceny baletowe" Berjota za co publiczność nagrodziła sympatycznego wykonawcę gorącemi oklaskami. W ostatniej części programu odegrała orkiestra kilka utworów ze śpiewami marynarskiemi wywołując przez to wesoły nastrój na sali, a publiczność rozbawiona darzyła wykonawców gorącym aplauzem.

Przed rozpoczęciem programu P. inż. Czarnowski Prezes Obwodu L. M. i K. pow. Łowickiego powitał orkiestrę w kilku słowach wznosząc okrzyk na cześć Marynarki Wojennej i Polskiego Morza, co publiczność stojąc podchwyciła. W odpowiedzi kpt. kplm. Dulina podziękował za tak serdeczne przyjęcie, a orkiestra Marynarki Wojennej odegrała marsza powitalnego naszego pułku, chcąc przez to zaznaczyć swoją łączność z armją lądową, za co podziękował D-ca Garn. płk. Krudowski.

Nadmienić należy, że o godzinie 14 tej odbył się poranek dla okolicznego włościaństwa, które w skupieniu wysłuchało koncertu zachowując się bardzo poprawnie, czego nie można powiedzieć o publiczności z galerji koncertu wieczorowego.

Całość wypadła bardzo imponująco pogłębiając przez to sentyment Łowiczan do Polskiego Morza.

— **Nowe oblicze Straży Łowickiej.** Tytuł niniejszego nasunął mi widok naszej tak bliskiej sercu każdego łowiczanina Straży Łowickiej maszerującej w niedzielę ubiegłą z karabinami i przy dźwiękach muzyki na strzelnicę. Karna i zwarta organizacja idąca twardym i zdecydowanym krokiem w jednym ordynku z innemi obywatelami, pracująca dla „wyższej użyteczności państwowej". Gotowa w dzień i w nocy w czas pokoju i wojny do usług dla współobywateli i Państwa oto nasza stara lecz z odmłodzonem obliczem Straż Łowicka. Skończyło się używanie Straży dla celów politycznych, skończył się ideowy marazm, organizacyjny bałagan i fachowe nieuctwo kierownictwa. Straż ćwiczy, zdobywa sprzęt i wykazuje już w krótkim czasie jak pierwszorzędny, a dotychczas niszczony systematycznie materjał przedstawiają sobą nasi Druhowie Strażacy.

Straż Łowicka niech żyje!!! *J. W.*

— **Patronat nad więźniami.** Dnia 7 lutego b. r. przy licznym udziale społeczeństwa łowickiego oraz przedstawicieli powiatów sochaczewskiego i skierniewickiego odbyło się w kasynie oficerskiem zebranie organizacyjne T-wa Patronatu nad więźniami w Łowiczu. Po zagajeniu zebrania przez p. prokuratora Turskiego, który stwierdził, że zebranie to ma za zadanie wznowić działalność Towarzystwa, wygłosiła przemówienie delegatka Zarządu Głównego p. adwokat Wiewiórska—charakteryzując cele, zadania i stan obecny Patronatów.

Zebrani, uznawszy się za członków Patronatu wybrali władze w skład których weszły następujące osoby: p. Janowski Marjan — prezes, Balcer Emil. Turska Janina, pułk. Krudowski i sędzia Oleszkiewicz—jako wiceprezesi; sędzia Wasiak—Sekretarz, Głogowski—zastępca sekretarza, Łagowska—skarbnik, Bączkowski Tad.—zast. skarbnika. Przewodniczącym sekcji propagandowej został p. Długocki, sekcji opieki nad więźniami p. Łagowska, sekcji opieki nad rodzinami więźniów p. Gorzkowski oraz sekcji opieki nad nieletnimi p. Janina Turska. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp.: prok. Turski, pułk. Kirszenstein i dyr. Babski.

Dowiadujemy się iż w najbliższym czasie powołane zostaną do życia Oddziały Patronatu nad więźniami w Łowiczu — na terenie powiatów skierniewickiego i sochaczewskiego.

— **Zmiana siedziby Zw. Strzeleckiego.** Z dniem 10 b. m. siedziba Związku Strzeleckiego w Łowiczu

przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Mostowej 3. W nowej siedzibie znajdą pomieszczenie Kierownictwo Powiatowe i Komenda Powiatowa Z. S., Zarządy Oddziałów Męskiego i Żeńskiego Z. S., Komendy Kompanji 1 ej i 13 ej, oraz Żeńskiego Oddziału Z. S., a wreszcie świetlica do kolejngo użyku miejscowych Oddziałów Z. S. Ponieważ nowy lokal jest dopiero częściowo zajęty przez Z. S., dlatego całkowite jego uruchomienie i poświęcenie nastąpi dopiero w kwietniu b. r.

— **Akademja ku czci ks. Wł. Bandurskiego** Dnia 9 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali kina Wojskowego urządza Ziązek strzelecki wewnętrzną akademję ku uczczeniu ś. p. ks. biskupa d-ra Władysława Bandurskiego. Dochód przeznaczony do dyspozycji Powiatowego Komitetu Uwiecznienia Pamięci Księdza Biskupa Dr. Wł. Bandurskiego.

Kierownictwo i Komenda Z. S.

— **Instruktor Obwodowy L. O. P. P.** Z dniem 1 marca b. r., z ramienia Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. został przydzielony do Obwodów Powiatowych LOPP. w Sochaczewie i Łowiczu p. Kossowski Instruktor Obwodowy Obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ze stałą siedzibą w Sochaczewie i podziałem pracy:
od 6—do 15 każdego miesiąca w pow. Łowickim
od 15—do 6 następnego mies. w pow. Sochaczewskim.

Siedziba Obwodu Powiatowego LOPP i miejsce urzędowania Instruktora: **w Łowiczu**—Gmach Starostwa, pokój Nr. 10. W sprcwach LOPP i wyszkoleniowych Instruktor przyjmował będzie interesantów w piątki od godz. 9 do 13-ej.

W Sochaczewie—zostaną podane w najbliższej przyszłości.

— **Lokal Stronnictwa Ludowego lokalem P. P. S. opozycji i Związku Myśli Wolnej.** Mowiono, że Centrolew powstał tylko na okres wyborczy i po wyborach każde ugrupowanie pójdzie swoją drogą. Tymczasem jest zupełnie inaczej, bo oto dawni towarzysze, już może dzisiaj bardziej radykalni, jak poprzednio łączą się na nowo. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łowiczu tak się nawet zapędził, że wynajął wspólny lokal z PPS. opozycją i Związkiem Myśli wolnej z tak zwauymi „Wolnomularzami" przy ul. 1 Maja Nr. 4. I to robi p. Król, mianujący się obrońcą ludu wiejskiego. Czyż lud przywiązany do własności na roli i wychowania religijnego pogodzi się z kierunkiem politycznym i wyznaniowym bardziej radykalnym od socjalistycznego? Tego zapewno p. Król nie mówił w swoich pogadankach wiecowych. O tem jednak powinien i musi wiedzieć wieśniak, aby nie dać się wyprowadzić na manowce.

„Erjot"

— **„Sokół" w Łowiczu stowarzyszenie niezarejestrowane.** Dowiadujemy się, że Towarzystwo Gimnastyczno-sportowe „Sokół" w Łowiczu nie jest stowarzyszeniem rejestrowanem, a tem samem posiadającem osobowość prawną. Ciekawe na jakiej podstawie stowarzyszenie to korzysta z darowizn i tytułu własności baraku ofiarowanego w 1925 r. na cele wychowania fizycznego w Łowiczu?

— **Kredyty na budowę mieszkań.** Zarząd m-ta Łowicza tą drogą podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że posiada 30 tysięcy złotych kredytu na popieranie budowy prywatnych budynków mieszkalnych. O pożyczkę ubiegać się mogą te osoby, które już rozpoczęły budowę. Bliższe wiadomości otrzymać można w Wydziale Gospodarczym m-ta Łowicza.

— **Czyżby zniesienie Agencji?** Do wiadomości naszej doszło, że Agencja Pocztowa w Nieborowie ma być zniesiona. Wydaje się nam, że jest to tylko pogłoska, która nie ma uzasadnienia. Trudno sobie wyobrazić, aby mieszkańcy całej gminy byli pozbawieni tak ważnej placówki jaką jest poczta.

— **Nowy lekarz Kasy Chorych.** Na stanowisku lekarza Kasy Chorych w Łowiczu nastąpiła zmiana. Ustąpił p. Dr. Jakubowski, a obowiązki lekarza objął p. Dr. Rybicki.

— **W dniu 4 b. m.** odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim uroczyste wręczenie dyplomu doktora filozofji wychowankowi gimnazjum łowickiego p. Henrykowi Jabłońskiemu za rozprawę, przedstawiającą najbarwniejszą kartę t. zw. polskiego jakobinizmu — Sąd Kryminalny Wojskowy w 1794 r. Praca otrzymała nagrodę im. Wł. Smoleńskiego. *W.*

— **Wycieczki P. T. K.** W wycieczce niedzielnej do skarbca, bibljoteki i zegaru kolegjackiego wzięło udział 35 osób. Objaśnień udzielali pp.: T. Gumiński i Rowiński. Była to ostatnia wycieczka z cyklu drugiego „wycieczki po Łowiczu".

Z żałobnej karty.

W niedzielę dnia 4 marca r. b. liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku jednego ze starszych obywateli i przemysłowców Łowicza, wychowańca Zurychskiej politechniki, d-ra filozofji i inżyniera chemika, Członka Zarządu Banku Ziemi Łowickiej ś. p. Edmunda Schmidta.

Urodzony w Kutnie w 1869 roku, od kilkudziesięciu lat osiadł w Łowiczu biorąc czynny udział w życiu miasta, należąc prawie do wszystkich instytucji społecznych, gdzie swą wysoką wiedzą i inteligencją służył każdemu, kto tylko udał się doń o radę lub pomoc.

Wszędzie gdziekolwiek się ukazał, wnosił ze sobą tę równowagę i spokój ducha, które go zawsze cechowały.

Przed wojną, pod rosyjskim zaborem, przyjmował bardzo żywy udział w szerzeniu i kolportowaniu pism zakordonowych i jako wielki patrjota pracował gorliwie z ludźmi tej miary co doktór Troczewski z Kutna, Wasilewski, Balicki i inni. Przewlekła ciężka choroba zmusiła go do usunięcia się w zacisze domowe.

Ś. p. Edmund Schmidt osierocił żonę i dwie córki, których ciężkiej boleści towarzyszy ogólny żal mieszkańców Łowicza.

Cześć Jego pamięci! i oby ta wolna ziemia, którą tak umiłował—lekką mu była!.... *K. Rybacki.*

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Wizyta gościa z Estonji.** W dniu 3-im b. m. miasto nasze przyjmowało w swych murach gościa z dalekiej krainy—dalekiej przestrzenią, lecz bliskiej duchem i tradycją — umiłowania wolności i walk o wywalczenie jej—oficera armji estońskiej płk. Pinkę, Komendanta Przysp. Wojsk. „Kaitselit", Organizacji, której odpowiednikiem u nas pod względem ideowym i zadań jest Związek Strzelecki, którego gościem był płk. Pinka, zwiedzający Polskę poraz drugi. Wraz z pułkownikiem estońskim przybyli płk. Czurylło kierownik Okr. Urzędu P. W. i W. F. oraz przedstawiciele Władz Okręgu Nr. 1 Zw. Strzeleckiego mjr. Kłosiński, prezes Kotarbiński, p. Czekalski, por. Serocki i por. Buczyński oraz Władz Szkolnych Kuratorjum Warsz. Okręgow. Nacz. Wydz. p. Statkiewicz i Nacz. Wydz. p. Sobotta. Całkowita zasługa, że wybór Władz Okręgu Zw. Strz. padł na pow. Sochaczewski przypada w udziale miejscowym Władzom Zw. Strz. z prezesem p. Bochniakiem Insp. Szkolnym na czele, który pobudził i zachęcił swym przykładem i stosunkiem do pracy w strzelectwie—szerokie sfery nauczycielskie, które chętnie biorą

udział w każdej pracy mającej charakter ogólno-państwowy—bądź społeczny. To też nagroda zupełnie zasłużona spotkała tak przez samo wyróżnienie naszego powiatu przez władze strzeleckie jak i w postaci nieszczędzonych słów uznania przez Władze Okręgu i gościa estońskiego złożone na ręce prezesa Bochniaka. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy polskiej płk. Pinka mówi: (powtarzamy za prasą stołeczną) „Jesteście narodem niezwykle utalentowanym i silnym....."

Uderza mnie z kilku faktów z dzisiejszej wycieczki, że niema tu reżyserji, tylko wynik pracy organizacyjnej. I słusznie mówi Estończyk, bo największym sukcesem prowincji w jej wystąpieniach reprezentacyjnych jest, gdy występuje bez napuszonej sztuczności.

Goście, powitani hymnem estońskim wykonanym przez orkiestrę udzieloną przez Zarząd Wytwórni Prochu w Boryszewie, przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej Strzelców ze sztandarem Związku, zwiedzili miejską szkołę powszechną męską oraz świetlicę szkolną i strzelecką gdzie chór szkolny ze szkoły żeńskiej wykonał szereg piosenek, kończąc hymnem specjalnie skomponowanym przez kier. chóru p. Gallusa na powitanie gościa, który wzruszony gorąco dziękował za te żywe dowody sympatji, poczem dzieci szkolne wręczyły upominek w postaci nart i szereg przedmiotów wykonanych przez siebie w pracowni szkolnej; zwiedzono również szkołę i świetlicę strzelecką w Boryszewie—przedmieście Sochaczewa, spędzając miłą chwilę w gronie strzelczyń i strzelców, biorąc udział w śpiewach i zabawie;—następnie płk. Pinka złożył oficjalne wizyty w Starostwie i Zarządzie miejskim.

Jeśli chodzi o miłe wspomnienia z wycieczki, które pozostaną u estońskiego gościa to temu zasługę położyli p. starosta Reindl i burmistrz miasta p. Koperkiewicz, który po oficjalnej wizycie złożonej Mu przez pułkownika podejmował gości herbatką, w czasie której w bardzo miłym nastroju na pamiątkę odwiedzin grodu sochaczewskiego p. burmistrz wręczył Estończykowi fotografję „Ratusza"—siedziby władz miejskich z odpowiednią dedykacją.

Na zakończenie gościło wszystkich Stowarzyszenie Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, wręczając gościowi upominek w postaci fotografji—portretu Fryd. Chopina oraz kilim wzorzysty. W imieniu Stow. wręczył upominki p. Starosta, — a przemówieniem prezesa Strzelca zakończono przyjęcie. *Jotka.*

— **Uroczystości w dniu Imienin Pierwszego Naczelnika Państwa.** W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Pierwszego Naczelnika i Twórcy Niepodległości Państwa Polskiego zostaje powołany przez burmistrza miasta naszego specjalny Komitet Obchodu w celu omówienia programu uroczystości. Termin pierwszego posiedzenia organizacyjnego komitetu został ustalony na dn. 8 bm. w sali Rady Miejskiej. Jak nas informuje p. burmistrz prace nad przygotowaniem akademji i projektowanych uroczystości trwają już od dłuższego czasu, spodziewamy się więc, że jak co roku tak i w tym uroczystości dnia tego wypadną imponująco. *Ra.*

— **Nowy Oddział Żeński Zw. Strzeleckiego.** Dzięki inicjatywie nauczycielki p. Marji Grochowskiej zawiązał się we wsi Granica oddział żeński Zw. Strzeleckiego.

W dniu 28 lutego na drugiem z rzędu zebraniu dokonano wyboru Zarządu w skład którego weszły: prezes—ob. Janiakówna Marja, sekretarz—ob. Chądzyńska Stanisława, skarbnik—ob. Szumerówna Władysława, bibljotekarka ob. Kwiatkowska Genowefa.

Oddział liczy 22 członkinie. Komendantką oddziału jest miejscowa nauczycielka p. M Grochowska, która ukończyła dwutygodniowy kurs dla komendantek strzeleckich w Warszawie.

Strzelczynie postanowiły urządzić na 19 marca Akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nowozorganizowanemu oddziałowi życzymy pomyślnych wyników w pracy dla dobra Naszej Ojczyzny. *R.*

— **Podziękowanie.** Zarząd Pow. Koła Związku Peowiaków składa tą drogą wszystkim Instytucjom i osobom z grona społeczeństwa Sochaczewskiego i okolicy, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości peowiackich w 15-ą rocznicę odzyskania Niepodległości serdeczne podziękowanie i peowiackie pozdrowienie. *Zarząd Koła Pow.*

prezes *Kruziewicz*,
vice-prezes *Koperkiewicz*,
sekretarz *Chojnacki*,
skarbnik *Draber*.

Do akt Nr. Km. II. 59 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu rew. II zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Rynek Kościuszki 12, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 Marca 1934 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Seweryna Stanilewicza w jego lokalu w maj. Bielawy-Mroga, gminy Bielawy, składających się z umeblowania oszacowanych na łączną sumę zł. 600, która rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Komornik (—) *Leon Czarnecki.*

Łowicz, dnia 2 marca 1934 r.

Zgubiono wydaną przez P. K. U. Skierniewice, książeczkę wojskową na imię Białasa Franciszka, syna Jana i Antoniny z Wojdów, zamieszkałego w Łowiczu przy ul. Długiej 22. 3—3

Zginęła Książeczka udziałowa Komunalnej Kasy Powiatowej w Łowiczu, Józefa Chlebnego ze Złakowa Kościelnego gminy Jeziorko. Książeczkę niniejszem się unieważnia. 3—2

Lek. dent. Z. Pągowski

przyjmuje od godz. 9—13 i od 15—19.
Łowicz, Mostowa 12. 4—1

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR 10 P. P.
w dniach od 10 do 12 marca b. r. wyświetla film p. t.

„OGNISTY TRÓJKĄT"

w rolach głównych:
Jean Angelo, Renee Heribel, Andre Roanne.

Augustynowi, synowi Józefa, Więcławskiemu z Zabostowa Dużego skradziono w dniu 12-I. 34 r. książeczkę rachunku bieżącego Nr. 215 na zł. 500, wydaną przez Bank Ziemi Łowickiej. 3—3.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć 2 bilety na przedstaw. w dn. 12-III. 1934 r. ze zniżką 50%. Tylko na pierwsze miejsce.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor odpowiedzialny: **Daniel Puchalski.**
Wydaje: **inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.